



„Próba Wyobraźni”

„[...] W całym wszechświecie człowiek nie potrafi odnaleźć studni tak głębokiej, by pochylając się nad nią, nie odkrył na dnie swojej własnej twarzy” (L. Kołakowski)¹

Wyobraźnia jest jedną z tych „rzeczy”, której nie przysługuje byt dosłowny, jest jednym z najbardziej newralgicznych zagadnień, z jakim zmagają się dyskurs naukowy. Współcześnie nobilituje, do afirmacji twórczości w człowieku, jako jego cechy konstytutywnej. Refleksja mająca za przedmiot wyobraźnię, powinna stać się refleksją „uwrażliwiającą”² bardziej niż definiującą, bowiem z natury swej, wyobraźnia nieuchwytna jest w sposób bezpośredni, dostępna jedynie poprzez formy, poprzez kontur działania, poprzez kulturę jako formę samoświadomości człowieka. Wyobraźnia, jest tym wszystkim, co wiemy o człowieku, jest jego samopoznaniem, sięga granic naszego myślenia, „dotyka tajemnic transcendencji”, jest też „jaźnią twórczą na granicy doświadczenia”, jest byciem „ku możliwości”. Próba ujęcia istoty, sensu wyobraźni, roli jaką spełnia wobec człowieka, każdorazowo musi odnosić się do wiedzy o człowieku, a więc do wiedzy o kulturze, bowiem to w kulturę wpisana jest cała wielkość człowieka – powinna odwoływać się zatem do całej wiedzy, która traktuje o „człowieku w kulturze i kulturze w człowieku”³.

Za cel rozważań stawiam sobie uobecnienie, a przez to „uwrażliwienie” na właściwości wyobraźni, jako władzy twórczej. Pytanie o wyobraźnię jest każdorazowo pytaniem o to jak człowiek tworzy kulturę, a więc świat przeżywany. Nie chodzi tu o samą wiedzę o kulturze, lecz o jej tworzenie. Podkreślam, iż mówiąc o kulturze nie konstruuję jej definicji, wskazuję na nią formułując jedynie jej minimalne określenie – kultura znaczy dla mnie tyle, co „współistnieć, a więc istnieć naprawdę”⁴, gdzie twórcza aktywność człowieka „wnika w substancję kultury i ją współtworzy”. „Kultura nasycona jest znaczeniem”, jako przestrzeń znacząca stać może się przedmiotem rozumienia.

Czyniąc kulturę stałym odnośnikiem dla prób uchwycenia istoty wyobraźni, znajduję dla niej tym samym szczególny rodzaj „upodstawowienia”. W bardzo szerokiej perspektywie, rozumiem ją jako „dyspozycję” człowieka do twórczego działania, do bycia „ku możliwościom”. Wyobraźnia urzeczywistnia się w działaniu, twórcza działalność człowieka w świecie jest kulturotwórcza jest „rzeczywistościotwórcza” (F. Znaniecki). Wyobraźnia stwarza przestrzeń symboliczną, stwarza sensy i znaczenia, nadaje światu ludzkiemu kształt pozamaterialny, tworzy przestrzeń, w której realizują się wartości, w której byt człowieka artykułuje swoje istnienie, staje się samoświadomy siebie.

W dobie „wszechobecności wymogu usprawiedliwienia”, przypisywania sensu, (rozumianego „emfatycznie”, jako synonimu szczęścia), na przekór temu, porzuciwszy troskę o przeprowadzenie rzetelnego dowodu uprawomocnienia, kierując się zaleceniami „dietetyki

¹ Cyt. za A. Mencwel, *Wyobraźnia antropologiczna. Próby i studia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, str. 257.

² Termin P. Willisa,

³ A. Mencwel, *Wyobraźnia ...*, str. 7.

⁴ Tamże, str. 5.

oczekiwania na sens” Odo Marquarda, rezygnuję z: zakazu stawiania pytań o sens i formułowania różnorodnych odpowiedzi, które pozostawiają pytania otwartymi; pogardzenia ograniczonymi na nie odpowiedziami, opartymi na doświadczeniu życiowym; perfekcjonizmów, a więc akceptowania rzeczy tylko (super)doskonałych; uzależnienia aprobaty życia od absolutnego dowodu sensu, nasze skończone życie przekreśla szansę na absolutne dowody, nasze życie właśnie poprzez owe zdarzające się przygodności – ma sens⁵.

Wielowymiarowość wyobraźni, wyróżnione obszary realizacji „jaźni twórczej”

Co do istnienia wyobraźni jesteśmy bezsprzecznie pewni, „już bowiem bez zbytniego rozeznania w tym, czym ona jest, posługujemy się nią spontanicznie i niejako naturalnie”⁶. Kategoria wyobraźni nie jest jednoznaczna, „zjawiskowość wyobraźni” nie daje się definitywnie opisać. Z całą pewnością jednak możemy stwierdzić, że wyobraźnia pozostaje niezbywalnym elementem ludzkiej świadomości i poznawczej aktywności oraz spełnia twórczą i kreatywną funkcję względem rzeczywistości (ks. J. Sochoń).

Zagadnienie wyobraźni można odnieść do dwóch płaszczyzn: subiektywnej, poprzez próbę odpowiedzi na pytanie: „Czym jest jednostkowa wyobraźnia i jaki ma udział w kreowaniu tego, co żywe, piękne i na wskroś nowatorskie”, - i kulturowej poprzez - „swoistość wyobraźni pewnego kręgu kulturowego i duchowego, jej wewnętrznej ekspresji i historycznej formy”⁷. Rozważania istoty wyobraźni, skupiać się także mogą, na kwestiach ogólnych, „związane z ontologicznymi, epistemologicznymi i antropologicznymi podstawami wyobraźni jako sfery autokreacji podmiotowej, społecznej i narodowej. - Jako próba odpowiedzi na pytanie - o istotę i funkcję wyobraźni, o jej wewnętrzne powiązanie ze sferą refleksji i spostrzeżeniem zmysłowym, z intuicją, z grą uczuć, z doskonaleniem duchowym i kształtowaniem postaw aksjologicznych”⁸. Gdzie wyróżnionymi obszarami realizacji wyobraźni będą: etyka (wyobraźnia moralna, empatyczna) i literatura, sztuka i nauka (wyobraźnia jako narzędzie teoriopoznawcze, jako „forma odnoszenia się człowieka do rzeczywistości”), religia i antropologia (twórcza narracja kulturowa).

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, pozwólmy sobie dookreślić warunki początkowe, rozumienia wyobraźni. Wyobraźnia ujmowana, jako narzędzie poznania (E. Nęcka), „wewnętrzny zmysł” za pomocą, którego potrafimy konceptualizować świat (współtworzyć nasze o nim wyobrażenie), gdy świat dostępny jest nam zawsze tylko poprzez formy, nie objawia on nam prawdy o sobie wprost, wymaga rozstrzygnięć dotyczących kwestii relacji rozumu do wyobraźni, przewyciężenia nieufności wobec wyobraźni. Od momentu, gdy człowiek zaczyna doświadczać siebie jako centrum, wokół którego organizuje się przestrzeń⁹, staje się bytem świadomym siebie, świadomy pęknięcia egzystencjalnego w sobie (natura-kultura), powołuje do życia świat symbolicznego gmachu kultury, transcendencji, a struktura świata przybiera cech „antropicznych”, miarą rzeczy staje się człowiek (F. Znaniecki, K. Jaspers). Wyobraźnia wydaje się być jedynym „kluczem do rzeczywistości”, „współistnieje obok rozumu w umyśle” – pozorna

⁵ Zob. O. Marquard, *Apologia przypadkowości*, przeł. K. Krzemieniowa, str. 8, 47-53.

⁶ Ks. J. Sochoń, *Wyobraźnia w filozofii (zagrożenia i nadzieje)*, [w:] *Wyobraźnia jako jaźń twórcza. Studia z etyki, literatury i sztuki*, (red.) E. Podrez i A. Czyż, Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 2002, str. 14.

⁷ E. Podrez i A. Czyż, (red.) *Wyobraźnia jako jaźń twórcza*, str. 8.

⁸ Tamże, str. 8.

⁹ Zob. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, T. I, przeł. S. Mokarski, Warszawa 1988 r., str. 4.

aporia zdaje się być przezwyciężona, kultura okazuje się być (przyjmijmy to za fakt) „wykwitem wyobraźni”¹⁰, i jako że spełnia kryteria racjonalności - rozumu. Wyobraźnia jest najwyższą zdolnością do abstrakcji, podkreśla prof. Łukasz Trzciniński, zdolnością do tworzenia „wielowymiarowych obrazów rzeczywistego” świata¹¹. Świat jaki znamy, jest naszym o świecie wyobrażeniem, pewną okazjonalną treścią jaką w rzeczywistość wpisujemy, na rzeczywistości dokonujemy umysłowych operacji. Trzciniński, podobnie jak ks. Michał Heller, bliski jest koncepcji wyobraźni, jako władzy powołującej nowe jakości, która przetwarza dostępny, ograniczony zbiór elementów w nowy nieoczekiwany sposób. Przy czym, zauważa, ks. Heller, zdolność wyobraźni ewoluuje, wykracza poza swoje możliwości¹², za pomocą „hipotetycznych niemożliwości”, tworzy postęp¹³ - stwierdza Jan Trąbka, który na gruncie koncepcji gnozyjno-chaotycznej, o ile dobrze rozumiem, wyobraźnię ujmuje – niczym twórczy rozbłysk, będący przyczyną twórczego myślenia (fizykalistyczny panpsychizm), dla którego, co ważne, wyobraźnia jest przedpercepcyjna¹⁴.

Wyobraźnia antropologiczna – „ludzka sztuka poznania”

Szczególne miejsce w próbach określenia właściwości wyobraźni zajmuje, projekt profesora Andrzeja Mencwela, który w *Wyobraźni antropologicznej*, rysuje próbę całościowego ujęcia wiedzy humanistycznej, mającej za przedmiot poznania dzieje człowieka, a więc historię kultury. Wyobraźnia, ujęta tu zostaje, jako forma kulturowej samoświadomości, która każdorazowo poprzez dzieje „jakoś” do rzeczywistości się odnosi. Jako forma wiedzy (samopoznania), poprzez konstrukty teoretyczne, twórcze – wyobraźniowe koncepty (interpretacje) – będące w istocie klasyfikacjami i standaryzacjami, porządkuje „ludzki świat”, przy czym zauważa Mencwel, wiedza ta każdorazowo zapośredniczona jest w dominującym paradygmacie (nauki)¹⁵, który jest określonym sposobem interpretacji zjawisk, odczytań rzeczywistości, czy zakresu stawianych pytań a tym samym sposobów formułowania nań odpowiedzi, wiedza ta jest więc historycznie zmienną i płynną. Wpływ paradygmatu na kształt nauk (operujących współczynnikami humanistycznym czy kulturowym) i formułowanych w ich ramach twierdzeń jest totalny, przenika całą refleksję, tworzy wzór myślenia¹⁶.

Cała wiedza o kulturze jest niczym innym, jak potężną „architekturą abstrakcji” - wyobraźni, skumulowaną historią idei i postaw względem świata, gdzie zmienne modele rzeczywistości kulturalnej są niczym innym, jak pewną perspektywą wyobraźni, jako jedynie pewnymi „przejściowymi konwencjami poznawczymi”. „Każde przeto badanie, stwierdza Mencwel, jest tutaj rozpoznawaniem (także rozpoznawaniem siebie), każde poznawanie – wpisywaniem się w realność kultury, a każde teoretyzowanie – projektowaniem jej kształtu”¹⁷. Możemy powiedzieć, że myśl kulturoznawcza nie jest umieszczona ponad kulturą, której dotyczy, lecz jest umieszczona wewnątrz niej jako właściwa jej samowiedza¹⁸. „Sedno tej kulturologii, stwierdza

¹⁰ Zob. W. Stevens, *Wyobraźnia jako wartość*, przeł. J. Gutorow, „Literatura Na Świecie”, nr 12, 2000 r., str.128, 130-132.

¹¹ Zob. Ł. Trzciniński, *Rezygnacja z wyobraźni jako warunek autentyczności poznania religijnego*, „Znak” 1997, nr 2, str. 46-47.

¹² Zob. M. Heller, *Wyobraźnia w nauce i doświadczeniu religijnym*, „Znak” nr 2, 1997 r., str. 6-7.

¹³ Zob. J. Trąbka, *Wyobraźnia twórcza*, „Szkice Humanistyczne” nr 3-4, 2002 r., str. 69.

¹⁴ Zob. Jan Trąbka, *Myślenie z wyobraźnią*, „Szkice Humanistyczne” nr 1-2, 2001 r., str. 10-12.

¹⁵ np. w antropologii XX wieku - „wyobraźniowe idealizacje”, odpowiednikami, których może być, „fascynacja pierwotnością”, czy „myśl nieoswojona” C. Lévi-Straussa.

¹⁶ Zob. A. Mencwel, *Wyobraźnia antropologiczna*, str. 11-14, 18, 46-47.

¹⁷ Tamże, str. 27.

¹⁸ Zob. Tamże, str. 253.

A. Mencwel (jako wiedzy w szczególny sposób opisującej rzeczywistość ludzką), zostało prosto i pięknie wskazane przez Romana Ingardena: 'człowiek i jego rzeczywistość'. Ponad bytem przyrodniczo danym, przeciw niemu czy wobec niego człowiek wznosi własny świat, zadany świat kulturowy – materialny i idealny, fizyczny i duchowy, społeczny i symboliczny. Świat ten, jako kulturowy właśnie, będący naszym dziełem, podlega naszemu poznaniu, a nie niweczy to ani tego, co naturalne, ani tego co nadnaturalne. Uświadamia natomiast, że zarówno to, co przyrodzone, jak i to, co nadprzyrodzone może nam być dostępne tylko w formach ludzkich, więc kulturowych: w nauce i technice, w języku i w sztuce, w liturgii i teologii. Poznanie to jest, więc swego rodzaju samopoznaniem, a nasza wiedza – postacią samowiedzy¹⁹.

Innymi słowy wyobraźnia antropologiczna (humanistyczna), jest szczególnym sposobem opisu kultury, „...taką wizją świata, która odwołuje się do 'kultury', jako nazwy rzeczywistości ludzkiej”²⁰. Wyobraźniowe modele tej rzeczywistości wpisują się tym samym jako czynnik w całości kulturowych przemian. Niezbywalnym założeniem wszelkiej wiedzy o kulturze jest „świadomość czynnej, kreacyjnej roli podmiotu w poznaniu”. Poznanie każdorazowo jest „ludzkie”, współczynnik humanistyczny określa całość wiedzy od fizyki po religię; konkludując słowami S. Brzozowskiego: „Czy pan o tym myślał, że tę nieskończoność nad nami wyżłobiła jednak myśl ludzka?”²¹. Wszelka wiedza wyraża, jedynie „ludzką sztukę poznania”.

Projekt A. Mencwela, podkreśla szereg istotnych kwestii: umieszcza człowieka wewnątrz rzeczywistości kulturowej, wskazując na „subiektywne piętno” wszelkich konstrukcji kulturowych, gdzie każde badanie „skażone jest podmiotowo”²², wskazuje na współzależność kultury i człowieka. Niezaprzeczalnym faktem są dziś, sztandarowe założeniami szkoły amerykańskich antropologów, odąd; stwierdza A. Mencwel, „[...] kulturowe pojmowanie osobowości stało się jedną z cech wyobraźni antropologicznej. Typ człowieka tworzony jest przez typ kultury, a nie przez determinację przyrodniczą, dlatego mówimy o osobowości, nie o osobniku”²³. Opisując tę fundamentalną relację człowieka i kultury: Ruth Benedict dowodziła, iż: „Konfiguracja kultury” jest tożsama z „konfiguracją osobowości”. Przy czym ta konfiguracja kultury ma zarówno aspekt socjologiczny jak i psychologiczny. Typ kultury generuje typ więzi społecznych, a więc zasad i reguł interakcji międzyludzkiej. Aspekt psychologiczny dotyczy tu, konfiguracji władz poznawczych człowieka: zmysłów, emocji i umysłu – gdzie dominacja jednego z elementów jest determinowana kulturowo²⁴.

Koncepcja wyobraźni antropologicznej prof. Mencwela, w kontekście rozważań Ewy Kosowskiej o *Wyobraźni w antropologii literatury*, dopisuje nam szereg istotnych treści. Wyobraźnia, zauważa Kosowska, w dyskursie naukowym i artystycznym, bywa jako kategoria stosowana, to do: kreacji kulturowej (tworzenia narracji, światopoglądu na temat rzeczywistości kulturowej, gdzie „antropologia jest pewną formą wyobraźni”²⁵ - J. Derrida), bywa traktowana jako kategoria opisowa bądź analityczna²⁶, bywa też tak, że staje się „określeniem zbiorczym na pewien rodzaj kompetencji człowieka, albo określeniem konkretnego zjawiska, którego zakres

¹⁹ A. Mencwel, *Wyobraźnia antropologiczna*, str. 256-257

²⁰ Zob. Tamże, str. 16.

²¹ Cyt. za A. Mencwel, *Wyobraźnia ...*, str. 319.

²² Zob. Tamże, str. 28, 400.

²³ Tamże, str. 386

²⁴ Zob. Tamże, 385-386.

²⁵ Cyt. za W. J. Bursztą, *O wyobraźni antropologicznej dzisiaj*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4(21), 2008 r., str.145.

²⁶ Zob. E. Kosowska, *Wyobraźnia w antropologii literatury*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4, 2008 r., str. 131.

i znaczenie należałoby precyzować zależnie od aktualnych potrzeb oraz intencji interpretatora”²⁷ (rozmyte granice pojęcia). Wyobraźnia antropologiczna, rozumiana jako „ogólnoludzka dyspozycja, która w przypadku pojedynczego człowieka może być zdominowana przez jeden z czynników obrazotwórczych”²⁸, jako taka, zauważa Kosowska, staje się pojęciem zawierającym cały szereg różnych typów wyobraźni (np. symbolicznej, matematycznej).

Wyobraźnia, jako „niezbędna dyspozycja humanisty” (atrybut), zdaniem Kosowskiej, „koresponduje z ideą zakładającą, że jednym z warunków antropologicznego porządkowania rzeczywistości jest kompetencja narracyjna”(s.132). Narracja, jako wyobrażenie i przedstawienie „relatywnie spójnego obrazu świata”, jest jednocześnie propozycją epistemologiczną - a więc poznaniem. Wyobraźnia, tym samym, jest niezbędną w procesie antropologicznej interpretacji rzeczywistości ludzkiej, przy czym zapośredniczona, „sięga do metawyobrażeń ukonstytuowanych w naukach o kulturze” (paradygmatów) (s.132). Rozumiana jako instrument interdyscyplinarności „z założenia ogarnia ona rozmaite odmiany wyobraźni twórczej, umożliwiając rekonstrukcję wzorów obowiązujących w formacji kulturowej, bowiem bez wyobraźni nie jest możliwe myślenie rzeczywistości kulturowej, a tym samym interpretacja jej poszczególnych wytworów. - Wyobraźnia, zauważa Kosowska: - „Aktywizuje predyspozycje do budowania rzeczywistego bądź intencjonalnego obrazu świata na podstawie dostępnych przesłanek”²⁹. Wyobraźnia jako typowo ludzka dyspozycja, uprawnia nas do „myślowej samodzielności”, uprawnia do samodzielnego tworzenia obrazu świata. Kategoria wyobraźni dla Kosowskiej, jest fundamentem wszelkiego rodzaju działalności (typów wyobraźni), ważnym elementem postawy hermeneutycznej, oraz podstawą tworzenia przestrzeni społecznej intersubiektywności, "iluzorycznej chociażby płaszczyzny porozumienia, [...] między jednym a drugim człowiekiem. [...] jako dyspozycja umożliwiająca nie tylko współbycie ale i współtworzenie nowych jakości”³⁰.

Ewelina Godlewska w tekście *Wyobraźnia antropologiczna. O tworzeniu sensu*, zestawia ze sobą dwie koncepcje wyobraźni antropologicznej, prof. Mencwela i Kristen Hastrup. Wyobraźnia antropologiczna, w myśli duńskiej antropolog, jest narzędziem interpretacji, teoretycznego opracowania materiału etnograficznego, tego konkretnie przeżywanego świata, która pozwala uchwycić i zrozumieć różnice, a zarazem jedność w obrębie kultury. Zdaniem Hastrup, rozumienie kultury nie jest możliwe bez wyobraźni antropologicznej, ona bowiem, „umożliwia proces tworzenia sensu”. Wyobraźnia antropologiczna, jako narzędzie antropologii, jest tym, za pomocą czego widzimy, określa zatem, co można zobaczyć, a więc ostatecznie próbować zrozumieć³¹. Rola wyobraźni antropologicznej, nie polega na obiektywnym opisie, ani na odkrywaniu cech i struktur tkwiących w danej kulturze, „[...] ale na twórczej i gruntownej interpretacji, będącej skutkiem celowej kontekstualizacji i budowania powiązań”³², istotę jej upatruje w opisie kultury, jako sensownej całości, nawet jeśli oznacza to, stwierdza za Rortym: „,bardziej stworzenie świata na nowo niż jego poprawne uchwycenie”³³. Poznanie kultury nie ma, zdaniem Hastrup, jedynie charakteru racjonalnego, ale opiera się również na wyobraźni.

²⁷ Tamże, str. 131.

²⁸ Zob. Tamże, str. 131.

²⁹ Tamże, str. 132-133.

³⁰ Tamże, str. 143-44.

³¹ Zob. E. Godlewska, *Wyobraźnia antropologiczna. O tworzeniu sensu*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4(21) 2008 r., str. 192.

³² Tamże, str. 192.

³³ Cyt. za E. Godlewska, *Wyobraźnia ...*, str. 192.

Wyobraźnia pozwala na przejście od tego co dostrzegalne, do tego, co hipotetyczne, pozwala na „przekład kulturowy”, interpretację, a więc „opis-tworzenie” kultury w sensie metaforycznym³⁴.

Wyobraźnia antropologiczna Mencwela, jest bez wątpienia, społecznie ważnym komunikatem, pokazuje że „społeczne i zarazem twórcze mikro-siły kultury działają zawsze”, pokazuje nam w historycznej perspektywie, poprzez zmiany wzorów komunikacyjnych „pracę kultury”, tę „zagadkową dialektykę” historii społeczności, które każdorazowo, twórczo komunikują własne kulturowe sensy³⁵.

Praktyka codzienności - wyobraźnia społeczna

Wyobraźnia etnograficzna Paula Willisa, uświadamia nam rzecz istotną, że wyobraźnia jest niezbywalną zdolnością człowieka do tworzenia, a twórczość nie przynależy jedynie do sfery artystycznej, nie dostępują jej jedynie nieprzeciętne umysły, dokonują się ona na poziomie najbardziej „przyziemnym” w praktyce codzienności.

Wyobraźnia etnograficzna jest, dla Willisa, metodą i sposobem rozumienia w naukach społecznych, która relacjonuje „rzeczywistość codzienności”, jako twórcze wykraczanie aktorów życia społecznego w ich codziennej praktyce życia, poza określone standardy. Wyobraźnia jest tu ową zdolnością do „wykraczania poza” w tworzenia rzeczywistości społecznej, gdzie twórcza aktywność jednostek zaangażowana jest w tworzenie całej przestrzeni symbolicznej i znaczeniowej. Żywa, stale pulsująca kultura, dostępna aktorom życia społecznego, staje się dla wyobraźni materiałem do tworzenia nowych jakości, wyobraźnia uczestniczy w przetwarzaniu i interpretowaniu dostępnego – zastanego świata kultury (materiał kulturowy)³⁶.

Koncepcja Willisa, wskazuje nam na kulturę rozumianą jako proces, jako otwartą przestrzeń, realizacji aktywnych twórczych podmiotów, gdzie kultura zasilana twórczością spaja istnienia, wyposaża je w znaczenia, sensy, współtworzy człowieka – przyznaje tym samym, „prawo do odmienności kulturowej i organizacyjnej wszystkim napotkanym społecznościom, a to znaczy – prawa do kulturowej samoorganizacji”³⁷. Wyobraźnia etnograficzna staje się sposobem opisu „spotkania codzienności ze społeczną wyobraźnią”³⁸, gdzie praktyka codzienności okazuje się być najbardziej podstawowym poziomem, na którym zachodzi „pewien złożony proces oddolnego, bezpośredniego wytwarzania znaczeń społecznych”³⁹. Przy czym zauważa Tomasz Rakowski, proces ten jest niezwykle ciężko rozpoznawalny, dokonuje się on w pozajęzykowych, działaniach i ekspresjach, dostrzeżenie i zrozumienie tej „społecznej łamigłówki” wymaga właśnie wyobraźni.

Kultura, jako „kontekst działania” jednostek, dostarcza przede wszystkim form samoświadomości (jak religia, mit, rola społeczna, formy tożsamość zbiorowej i kulturowej), nigdy nie jest tak, że codzienność jakiej doświadczamy lokalnie jest autonomiczna, jest ona zawsze „fragmentem żywej kultury”⁴⁰; tam też na poziomie praktyki codzienności, dokonuje się ciągła „praca kultury”, zachodzi twórcza reprodukcja społecznie dostępnych sensów, ostatecznie wewnętrzne mikro-siły tkwiące w codzienności przyczyniają się do kulturowych przemian społeczeństwa. Twórcza aktywność zawsze zakorzeniona jest w kontekście społeczno –

³⁴ Zob. Tamże, str. 194-195.

³⁵ Zob. T. Rakowski, *Dwie wyobraźnia. Dwie ewolucje*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4(21), 2008 r., str. 188-190.

³⁶ Zob. P. Willis, *Wyobraźnia etnograficzna*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005 r., str. 9.

³⁷ T. Rakowski, *Dwie wyobraźnie...*, str. 189.

³⁸ Zob. P. Willis, *Wyobraźnia etnograficzna*, str. 9.

³⁹ T. Rakowski, *Dwie wyobraźnie...*, str.187.

⁴⁰ Zob. P. Willis, *Wyobraźnia etnograficzna*, str. 10

kulturowym, dla którego Willis przyjmuje kategorię „działania w kontekście” – to, co indywidualne ma zawsze „zbiorowy rodowód”, przy czym nie oznacza, to że ludzka aktywność twórcza nie jest zdolna do przekraczania pozycji społecznego kontekstu, wręcz przeciwnie, jak zauważa P. Willis, możliwa jest „twórcza penetracja” dostępnej przestrzeni, która tworzy nowe jakości. Podkreślić należy, że uwarunkowania społeczne i kulturowe (role społeczne, normy i standardy działania, sposoby myślenia itp.) „realizują się jedynie za pośrednictwem indywidualnej woli działających jednostek”. Człowiek jest w stanie krytycznie ustosunkować się do narzucającej się mu z natarczywością społecznie czy kulturowo skonstruowanej wizji rzeczywistości⁴¹. Ostatecznie ujmując to słowami, Thompsona „żywa kultura tworzy się sama”⁴².

Dla P. Willisa, „wyobrażenia codzienności” jest próbą zrozumienia przez człowieka na swój własny użytek świata, w którym przyszło mu działać. Człowiek twórczo odnosząc się do „swej własnej kondycji”, stale poszerza swą przestrzeń i wyobrażnię. Człowiek, podkreśla T. Rakowski, „nie tylko bowiem żyje, ale przede wszystkim stwarza siebie, i ten proces jest tu najistotniejszy: życie społeczne polega na procesie twórczym [...]”⁴³. Willis badając tę „sztukę życia” (dynamikę codzienności), poszukuje w rutynowych czynnościach „pracy na symbolach”, jako tworzenia sensów, a więc przypisywania codziennym zajęciom znaczeń i wartości, sposobu rozumienia ich i stosowania określonych reguł działania, czyniąc tym samym działanie zrozumiałym i sensownym. Okazuje się, iż człowiek stale wykorzystuje dostępne „zasoby” w swych praktykach kulturowych – za ich pomocą buduje, rekonstruuje z tego, co dane, swe symboliczne światy. Codziennność jest sztuką (P. Willis), sztuką tworzenia znaczeń⁴⁴.

Wyobrażenia, w perspektywie społecznej i jednostkowej, uczestniczy w tworzeniu tożsamości, praktyki kulturowe biorą udział w „kulturowych narodzinach ja”. Człowiek „[...] stara się zrozumieć świat i swoje w nim miejsce. [...] Tworzenie tożsamości odbywa się poprzez twórcze praktyki kulturowe, które wytwarzają coś, czego wcześniej nie było, a przynajmniej nie w całości i nie w taki sam sposób”. - Autokreacja, jest tu samookreśleniem, poprzez praktyki kulturowe i wobec dostępnych wzorów, jak również, zauważa Willis - „[...] jedynie za pomocą wyrażania siebie na przestrzeni czasu istoty ludzkie dokonują stałej reprodukcji w sferze kultury”⁴⁵.

Istotnym spostrzeżeniem, jest uznanie przez Willisa, że „kulturowe praktyki codzienności są siebie nieświadome i za kontekst swego działania przyjmują świat normalnego życia w kulturze codzienności”⁴⁶, na człowieka, bowiem oddziałują zewnętrzne, często nieświadomiane „mikro-siły”. Willis porusza tym samym zagadnienie roli nieświadomości społecznej i funkcjonującej często w jej ramach normy społecznej. Doświadczenie, kształtowane jest przede wszystkim przez praktyki kulturowe, które Willis nazywa „twórczymi sztukami” (ekspresjami). Te pozajęzykowe elementy składające się na praktykę kulturową, jak: strój, fryzura, zachowanie, modelowe relacje z innymi, użytkowanie przedmiotów, wskazują na przynależność do określonych grup społecznych, są sposobami wyrazu, posiadają mentalną zawartość, tworzą znaczenia i sensory. Dzięki ludzkiemu potencjałowi twórczemu, powstają rzeczy

⁴¹ Zob. P. Willis, *Wyobrażenia etnograficzna*, str. 18, 26-28, 32.

⁴² Cyt. Za P. Willis, *Wyobrażenia etnograficzna*, str. 32.

⁴³ T. Rakowski, *Dwie wyobrażenia...*, str. 187-188.

⁴⁴ Zob. P. Willis, *Wyobrażenia etnograficzna*, str. 11-14.

⁴⁵ Tamże, str. 15-16.

⁴⁶ Tamże, str. 16.

nigdy dotąd nieistniejące⁴⁷. Ostatecznie twórcza praktyka codzienności, sprowadza się do „pracy na symbolach”, na materii (towar) twórcza jednostka odbija znaczeniowy, symboliczny odcisk. Twórczość analizowana jest tu w perspektywie „użycia towarów kulturalnych”, jako środków tworzenia sensu, gdzie towary stają się środkiem ekspresji „ja”, ulegają fetyszyzacji, te same rzeczy zyskują wiele twarzy dzięki ludzkiemu działaniu – „twórczego przejęcia” znaczeń i symboli⁴⁸.

Co najważniejsze w koncepcji Willisa, wskazuje on na związek wyobraźni ze społeczną płaszczyzną, jako przestrzenią realizacji nieformalnych działań, które jako osobiste „sztuki życia” zawierają reguły twórczości. Rozważa kwestię, samookreślenia, jako tworzenie form wyrażania warunków swej egzystencji, autokreacji, autentyczności i poczucia bycia sobą, wbrew lub obok tych modeli czy standardów, jakie proponuje powszechna praktyka kulturowa, twórczego przeciwstawienia się zewnętrznym naciskom, poprzez odmowę podporządkowania się oficjalnym kategoriom. Przede wszystkim podobnie jak Mennel, wskazuje na: uwikłanie człowieka w „przygodne, zewnętrzne naciski”, oraz konieczność przeciwstawienia się im; misterny opór i bunt wobec natarczości form „kulturowego kolektywizmu”, którego potencjał twórczy, ostatecznie przyczynia się twórczych przekształceń przestrzeni społecznej⁴⁹.

Drugi ja - „jaźń na granicy doświadczenia” (schizofrenia)

Znaczenie schizofrenii dla podjętych rozważań ma podwójne znaczenie: z jednej strony w sposób najbardziej wypukły pokazuje podstawowe procesy życiowe człowieka, a w tym przede wszystkim doświadczenie wyobraźniowości, z drugiej strony pokazuje, że treści samej wyobraźni są w dużej mierze determinowane kulturowo. Badania psychiatrii kulturowej, skupiają się na wskazaniu wzajemnych oddziaływań kultury i chorób psychicznych; w dużym uproszczeniu opierają się na założeniu antropologii kulturowej o: decydującej roli uwarunkowań kulturowych w rozwoju osobowości, jak również na założeniu relatywizmu kulturowego w odniesieniu do normy i patologii psychicznej. Podkreśla się, że struktury poznawcze osobowości, dotyczące pojęciowej reprezentacji własnej osoby, świata zewnętrznego i ich wzajemnych relacji, są zdeterminowane kulturowo, wpływają na treść i obraz zaburzeń psychicznych, sytuacji chorego i jego najbliższego otoczenia⁵⁰. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia: „O jaką skalę kulturowych wpływów może tu chodzić?”⁵¹.

Schizofrenia, bezsprzecznie jest jednym z najcięższych zaburzeń psychiatrycznych, jest przede wszystkim, o czym nie należy zapominać, „formą społecznego cierpienia”, jest swoistym doświadczeniem wykraczania poza kulturę. Kulturę rozumianą tu jako: „[...] podstawową sferę moralną i ideacyjną, których granice mogą zostać przekroczone przez poszczególne jednostki. Schizofrenia jest właśnie takim przykładem wykraczania poza kulturę i usytuowania się na jej marginesie, na samej krawędzi doświadczenia”⁵². Bycie poza, za każdym razem jest pęknięciem zewnętrznej warstwy, która wytwarza się na skutek wymagań życia, społeczeństwa, konwensu, jest buntem przeciwko życiu nieszczeremu (wartość prawdy), za zasłoną jakby w masce, gdzie

⁴⁷ Zob. Tamże, str. 27, 33-35.

⁴⁸ Zob. P. Willis, *Wyobraźnia etnograficzna*, str. 17-18.

⁴⁹ Zob. Tamże, str. 63-67, 78., por. T. Rakowski, *Dwie wyobraźnie...*, str. 189.

⁵⁰ Zob. A. Jakubik, *Kultura a zaburzenia psychiczne*, „Studia Psychologica” nr 4, 2003 r., str. 133, 136.

⁵¹ J. H. Jenkins, R. J. Barrett, *Wprowadzenie*, [w:] *Schizofrenia, kultura i subiektywność – na krawędzi doświadczenia*, (red) H. Jenkins, R. J. Barrett, przeł. J. Bobrzyński, Wydawnictwo „LIBRON”, Kraków 2005, str. 23.

⁵² Tamże, str. 5.

każdy inny „ty” jest odtwórcą jakiejś roli, a spłaszczony świat ma wymiar „makiety teatralnej”. Jest też zmaganiem się z samym sobą i światem, szukaniem własnej drogi⁵³.

W literaturze przedmiotu, kliniczny obraz schizofrenii, w dużym uproszczeniu sprowadza się do wyszczególnienia trzech wzorców symptomów: objawy pozytywne (formalne zaburzenia myślenia, zdeorganizowana mowa, omamy i urojenia), objawy negatywne (podwyższona forma aktywności, którą charakteryzuje: kombinacja nadmiernej refleksyjności i wycofania, czy „zblednięcie ekspresji emocjonalnej”) oraz wymienia się zaburzenia aktywności motorycznej, takie jak np. katatonii⁵⁴. Antropolog Rod Lucas, zauważa, iż „[...] schizofrenia sama w sobie okazuje się kulturową kategorią wypełnioną kulturowymi tropami stylistycznymi (symbolami, metaforami, epitetami). Bywa ona ujmowana jako stan pierwotny, w którym uaktywniają się archaiczne źródła niepohamowanej energii wydostającej się poprzez zewnętrzne warstwy kontroli, bądź definiuje się ją jako stan dezorganizacji i alienacji, odzwierciedlający kompleks współczesnego społeczeństwa, w którym żyjemy, albo też jako formę twórczej energii, pokrewnej geniuszowi artystycznemu”⁵⁵.

Rozumienie schizofrenii jest kulturowo zrelatywizowane, i kieruje się zawsze jej społeczno-kulturowymi modelami, modele te określają zarówno obszar zachowań uznawanych za „normalne”, oraz reakcje społeczne i emocjonalne względem tego, co uznane zostało za „nienormalne”. Odnośników dla koncepcji normy i patologii należy, zatem poszukiwać w kulturze, stwierdza J. H. Jenkins, bowiem nie znajdują one uzasadnienia ani ontologicznego ani epistemologicznego, nie da się jednoznacznie stwierdzić - dla przykładu, kiedy poziom czy jakość odczucia lęku, niepokoju, wskazuje nam stan „nienormalności”, jest to niemierzalne⁵⁶.

Antropologiczne podejście do badań nad zaburzeniami z grupy schizofrenii, zakłada, iż subiektywne doświadczenie chorego, jako proces myślenia i konstruowania wewnętrznych światów, jest każdorazowo zapośredniczone w kontekście społeczno-kulturowym. Zakłada się, że kultura ma ogromny wpływ na doświadczenie psychozy. Antropolodzy badając „społeczny przebieg choroby” wskazują, iż w zależności od kultury mamy doczynienia z różnym, zarówno klinicznym obrazem schizofrenii jak i treścią samych przeżyć⁵⁷, „Kultura nadaje kształt zarówno doświadczeniu (nie wyłączając doświadczenia schizofrenii), jak i sposobom interpretowania oraz działania. Tym samym stanowi system odniesienia w stosunku do tego, jak ludzie czują, myślą i w jaki sposób egzystują w świecie”⁵⁸.

Założenie o kulturowym wytwarzaniu różnych form subiektywności, sprowadza się ostatecznie do zanurzenia wyobraźni w lokalnej przestrzeni społeczno-kulturowej gdzie schizofrenia staje się przypadkiem paradygmatycznym dla analizy podstawowych procesów powstawania wyobrażeń, traktowanych zarówno jako konstrukcje myślowe (filozofia schizofrenii), czy powstające w wyobraźni obrazy i dźwięki. Wyobraźniowość okazuje się odbiciem subiektywnego doświadczenia, emocji, intersubiektywnego czy interpersonalnego zaangażowania oraz kulturowej perspektywy. R. J. Barrett (psychiatra i antropolog) wskazuje, iż to właśnie specyfika danej kultury decyduje o wachlarzu objawów, jakich doświadczają chorzy,

⁵³ Zob. A. Kepiński, *Schizofrenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, str. 212, 215.

⁵⁴ Zob. J. H. Jenkins, R. J. Barrett, *Wprowadzenie*, str. 3.

⁵⁵ Tamże, str. 13.

⁵⁶ J. H. Jenkins, *Schizofrenia jako paradygmatyczny przypadek dla rozumienia...*, [w:], *Schizofrenia, kultura...*, str. 37.

⁵⁷ Zob. J. H. Jenkins, R. J. Barrett, *Wprowadzenie*, str. 2-3.

⁵⁸ Tamże, str. 5.

ich treści, intensywności i kształcie. Doświadczenie schizofrenii jest każdorazowo, doświadczeniem „pęknięcia intersubiektywności” (J. M. Wilce)⁵⁹.

Lokalna kultura operująca normami społecznej akceptacji, wzorcami wyrażania emocji, sposobami myślenia i działania, wyznacza cały obszar „normalnych” zachowań, tym samym kultura buduje relację ze schizofrenią, „zasila psychozę”, dając jej wachlarz ekspresji, koncepcji, wedle których chory definiuje siebie, swoją chorobę i pozostaje z nią we wzajemnej relacji. To za pomocą „kulturowych idiomów” chory buduje „poczucie siebie” (*self* i związanych z nim procesów myślenia i odczuwania), konstruuje myśli, wyraża emocje, a zatem „ta ‘krawędź doświadczenia’ tworzona jest na różne sposoby [...]. Pod pewnymi względami, które można konkretyzować, ludzie dotknięci schizofrenią są tacy sami, jak wszyscy, z tym, że jeszcze bardziej”⁶⁰.

Wyobraźnia, w perspektywie doświadczenia schizofrenii, wskazuje na to, jak ogromną zdolność posiada człowiek do tworzenia z wewnętrznego pyłu przeżyć i myśli nierealnych światów. Pewne jest, co podkreśla Jan Trąbka, że bierze udział w „[...] patogenezie owych objawów chorobowych”⁶¹. Doświadczenie schizofrenii uświadamia nam, że może się zdarzać i tak, że wyobraźnia „obciąża życie, przenosząc je w krainę ‘fantazmatów’, zrywa więzy, łączące człowieka z realnym światem, czego konsekwencje są nad wyraz bolesne, zarówno w porządku spraw osobistych, jak i społecznych”⁶². Uświadamia nam, że człowiek „przeżywa i doświadcza najróżniejszych stanów wewnętrznych”, wskazuje na związek emocji z wyobraźnią (emocjonalny koloryt ma ogromny wpływ na poczucie rzeczywistości), uświadamia nam „zagrożenia niesione przez wyobraźnię”, która staje się najczęściej elementem destrukcyjnym, „wprowadzając człowieka w mroczny, nierzeczywisty świat cieni, złud i fantazji”⁶³.

Świat schizofreniczny, zauważa A. Kępiński, w zależności od wewnętrznych dyspozycji do bycia twórczym, „wypełnia się tym, co nie stanowi zwykłej aparycji świata: tajemniczymi siłami, niewidzialnymi promieniami, śledzącymi oczyma, głosami rozkazującymi i potępiającymi, niezwykłymi postaciami duchów, aniołów, diabłów, umarłych”⁶⁴. Materiał, z którego zbudowany jest świat (światy) schizofreniczny, może mieć różne komponenty – kulturowo determinowane (była o tym mowa), zmiana może dotyczyć, percepcji, zmysłów, bądź myśli, zawsze towarzyszy temu intensywność przeżywania, a co ważne naruszona zostaje „ponadindywidualna struktura” świadomości – czas i przestrzeń zostają przekroczone, rozmyte, nieobowiązują. Zmiana dotyczy tak świata jak i całej osoby. Fakt tego z jaką łatwością świat poddaje się przeobrażeniom, jak bardzo zależy od emocjonalnego oświetlenia, świadczy przede wszystkim o tym, że to co spostrzegamy nie jest, tak pewne i trwałe jak nam się wydawało, a pozorna „nieplastyczność” świata, jest jedynie kwestią przyzwyczajenia do określonego obrazu świata, bardziej nawyku i wiary niżli jakiejś absolutnej struktury świata. Obraz myślowy jest okazjonalny – kulturowo zapośredniczony, i bez wątplenia, relatywny⁶⁵.

Paradoksalnie doświadczenie schizofrenii, spełnia reguły twórczości: umożliwia „spontaniczne tworzenie”, oderwanie się od konkretnego – od nacisku rzeczywistości (jej reguł,

⁵⁹ Zob. Tamże, str. 14-15.

⁶⁰ J. H. Jenkins, *Schizofrenia jako...*, str. 35.

⁶¹ J. Trąbka, *Myślenie wyobraźnią*, str. 20.

⁶² E. Podrez, A. Czyż, *Wyobraźnia jako jaźń twórcza*, str. 14

⁶³ Ks. J. Sochoń, *Wyobraźnia w filozofii*, [w:] „Kwartalnik Filozoficzny”, 2001/4, str. 30.

⁶⁴ A. Kępiński, *Schizofrenia*, str. 224.

⁶⁵ Zob. Tamże, str. 42-43, 59, 61, 84, 138, 207-208, 235, 242.

zasad myślenia i działania; w poczuciu rzeczywistości więcej jest wiary i przyzwyczajenia⁶⁶), działanie ze względu na wartość, oraz swobodne tworzenie abstrakcyjnych struktur – dowolnie projektujących kształt i treść rzeczywistości, jednak cały ciężar patologicznej dezorganizacji struktury świata, chaosu, najczęściej upośledza człowieka i jego działania. Kształt świata nie ma już własności intersubiektywnego doświadczania (jako warunku), tu własne konstrukcje myśli, na skutek przerwania granicy, swobodnie przedostają się na zewnątrz i przeistaczają świat zewnętrzny, świat wewnętrzny niepostrzeżenie przenika i współtworzy „obiektywną” rzeczywistość. Początkowe doświadczenie chaosu, które powoduje pęknięcie dotychczasowej struktury świata, przeistacza się w „prawdziwy wgląd”, świat traci swą maskę, pojawia się olśnienie, rzeczywistość na nowo się organizuje (system urojeniowy), nowy „wygląd” świata przemawia z całą stanowczością – ujawnia istotę rzeczy, wszystko ma sens, wszystko układa się w logiczną całość – wymiar racjonalny. Świat przeplatają wątki: kosmologiczny czy ontologiczny, eschatologiczny i charyzmatyczny (metafizyczna tematyka świata, dalej filozofia schizofrenii)⁶⁷.

Jakkolwiek kwestia doświadczenia schizofrenii w kontekście wyobraźni, może i budzi kontrowersje, tego typu zabieg znajduje dla siebie uzasadnienie, pozwala nam dostrzec, że: „w chorobie tej cechy swoiście ludzkie ulegają katastroficznemu przerostowi” (A. Kępiński), pozwala dostrzec bogactwo i oryginalność ekspresji a nawet i piękno myśli. Otwiera nasz umysł na te momenty, które twórczość czynią możliwą: bunt przeciwko zastanym strukturom, doświadczenie subiektywności w tworzeniu (w akcie tworzenia jest się samotnym M. Malicka), zdążanie poza wyznaczonymi granicami ku nowym możliwościom, zdystansowanie się wobec konkretnego, własnej okazjonalnej sytuacji. Nie ma wątpliwości, co do tego, że każde przekraczanie granic, jest stąpieniem po nieznanym, że skazuje tego, który udaje się tam, gdzie nie ma reguł, na wygnanie – nie rzadko potępienie. „Świat człowieka – to w równej mierze świat wiedzy ścisłej, logiki, przemyślanych czynów, co twórczej intuicji, niepokoju, absurdu”⁶⁸. To „powinowactwo” wyobraźni pomiędzy jednym a drugim człowiekiem, karze nam raz jeszcze zastanowić się nad kwestią wyznaczonych „norm” życia i twórczości. Ci których nazywamy schizofrenikami, są tacy sami jak my, a nawet bardziej, „więcej czują, i inaczej rozumieją”, ich twórczość, niejednokrotnie „Odślania nam, nie tylko ów świat, lecz także część naszego bardzo intymnego, prywatnego świata magii, absurdalnych myśli, fantazji, marzeń sennych i mechanizmów, do których niechętnie przyznajemy się nieraz wobec siebie samych”⁶⁹.

Człowiek jednostka twórcza – wyobraźnia poprzez kategorię działania – twórczości

Jako, że wyobraźnia nie jest nam dana wprost, a tylko poprzez formy w jakich się w świecie przejawia, możemy dotrzeć do niej tylko pośrednio – drogą interpretacji twórczego działania. „Wyrazem naszego bytu jest twórczość. Jest ona koniecznym następstwem bytu⁷⁰” – od takiego stwierdzenia zaczyna swe rozważania nad twórczością Rollo May. W *Odwadze tworzenia* kreśli koncept, obok którego nie sposób przejść obojętnie, a który wnosi coś więcej do wiedzy o człowieku – jego afirmację: „być człowiekiem ma wielkie znaczenie”. Amerykański psycholog, stawia jednostkę twórczą pośród kolektywnego społeczeństwa, wskazuje na jej

⁶⁶ Zob. Tamże, str. 121.

⁶⁷ Zob. A. Kępiński, *Filozofia schizofrenii* [w:] *Rytm życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, str. 219, 222-227.

⁶⁸ A. Kępiński, *Schizofrenia*, str. 79.

⁶⁹ Tamże, str. 89-90.

⁷⁰ R. May, *Odwaga tworzenia*, przeł. E. i T. Hornowsky, Dom Wydawniczy „REBIS”, Poznań 1994 r., str. 6.

miejsce, uświadamia nam jej trud a przede wszystkim odwagę tworzenia (odróżnia od odwagi moralnej, społecznej): „Tworzenie wywołuje zazdrość bogów. Dlatego też autentyczna twórczość wymaga tak wiele odwagi – zaczyna się czynna walka z bogami. [...] Twórcy, artyści, poeci i święci muszą zwalczać faktycznych (jako przeciwieństwo doskonałych) bogów naszego społeczeństwa: boga konformizmu oraz bogów apatii, materialnego sukcesu, władzy opartej na wyzysku. Są to ‘idole’ naszego społeczeństwa, czczone przez tłumy⁷¹”. Miejsce artysty w społeczeństwie ma wymiar symboliczny, wyraża on duchową istotę kultury, do której należy, uwrażliwia (artystą jest twórca, poetą, muzykiem, malarzem, świętym czy naukowcem), „mąci nasze zwykłe, świadome rozumowanie”, prowadzi nas w obszar, w którym tkwi wiele paradoksów, nasze przystosowanie czyni nieznośnym, rozszerza naszą świadomość. Artysta jest moralistą (rola artysty ma wymiar etyczny), nawet jeśli nie jest tego świadomy.⁷² Artysta jest zagrożeniem dla *status quo*, artysta – buntownik, nie jest rewolucjonistą, czy niszczycielem, z chaosu powołuje nowe formy, przedstawia nowy „lepszy ład” wszechrzeczy, artyści – notuje May: „Zawsze niezadowoleni ze świata, stanu apatii i konwenansów spieszą do nowych światów”⁷³.

Tworzenie, stwierdza May, to spotkanie z „prawdziwym doświadczeniem”, sensem tworzenia jest nadanie wartości ludzkiemu życiu, „Nie polega ono jedynie na usuwaniu martwych struktur, symboli nie spełniających już swej funkcji oraz mitów, które utraciły żywotność, tworzenie to powoływanie nowych symboli i form, czegoś czego wcześniej nie było, co dopiero wyłoniło się z chaosu, obrało kształt i zaczęło znaczyć”⁷⁴. „Twórczość – stwierdza – jest błaganiem o nieśmiertelność”, jest aktem przewycięzania fundamentalnej sprzeczności tkwiącej w naturze człowieka, bycia pomiędzy istnieniem a nieistnieniem, gdzie twórczość jest wykraczaniem poza tę przypadkowość (podobnie L. Kołakowski). W wyniku buntu i walki z przemijalnością istnienia rodzi się akt twórczy.

Twórczość jest świadomym spotkaniem z rzeczywistością, możliwa do uchwycenia jest tylko w działaniu. May, stoi na stanowisku koncepcji twórczości jako iluminacji – olśnienia twórczego, które czerpie energię z głębokich pokładów świadomości - „nieświadomych wymiarów doświadczenia”. Nieświadomość jest potencjalnością w człowieku, agregatem możliwości, których „jestestwo” sobie nie uświadamia, ten potencjał jest źródłem „wolnej twórczości”⁷⁵. Tworzenie jest wyjściem ku obiektywności, jest spotkaniem we wzajemnym związku ze światem. Spotkanie to zawsze zetknięcie się dwóch biegunów, subiektywnego człowieka z obiektywną rzeczywistością, spotkanie jest dialektycznym związkiem człowieka w relacji do świata, w sieci wzajemnych powiązań, „z tego też powodu, stwierdza, nie można nigdy definiować twórczości jako zjawiska subiektywnego; nie sposób jej badać tylko przez pryzmat tego, co dzieje się w człowieku. Biegun obiektywny jest nierozdzielną częścią twórczości jednostki. To, co się ujawnia jako tworzenie, jest zawsze procesem, działaniem – w szczególności procesem, w którym dochodzi do wzajemnego związku pomiędzy jednostką i jej światem”⁷⁶. Prawdziwie twórczy człowiek otwiera się na to, co stanowi istotę twórczości: „nieświadome, irracjonalne i transracjonalne aspekty twórczości”, tworzy porządek z chaosu.

⁷¹ Tamże, str. 23, 26.

⁷² Zob. R. May, *Odwaga tworzenia*, str. 19-20, 36.

⁷³ Tamże, str. 28.

⁷⁴ Tamże, str. 22.

⁷⁵ Zob. Tamże, str. 37-38, 40-45, 52, 57, 59.

⁷⁶ Tamże, str. 47.

Tworzenie ma sens osobisty, „Samotworzenie jest urzeczywistniane za pośrednictwem naszych nadziei, ideałów, marzeń i pozostałych wytworów wyobraźni, które od czasu do czasu znajdują się w centrum naszej uwagi”⁷⁷.

Małgorzata Malicka, w swej książce *Uroki i trudy twórczego życia*, opisując najintymniejsze chwile z życia wielkich twórców (Einstein, Cybis i wielu innych), przede wszystkim pisze o trudzie tworzenia, o samotności jakiej doświadczamy w akcie tworzenia, o dziele niewyrażonym. Źródłem twórczości jest, dla niej, podobnie jak dla May'a, bunt i dążenie do lepszego świata: „Dopóki więc nic nie wydaje się zgrzytem w naszym obrazie świata, nie brzmia w nim żadne dysonanse, dopóki nie bombardują nas sprzeczności, konflikty i problemy, nic nas nie dziwi, nie zaskakuje i nie niepokoi – dopóty nie znajdujemy żadnego rozsądnego powodu, ażeby zmieniać dotychczasowe spojrzenie na świat, ażeby porządkować sobie na nowo jego obraz. Dla wszelkiej twórczej przemiany konieczny wydaje się bowiem jakiś punkt wyjścia, jakieś rzeczywiste uzasadnienie.[...]”⁷⁸. Twórczość jest drogą w nieznaną, jest sprzeciwieniem się tyrani rutynowego spojrzenia na świat, jest zabiegiem jego dekompozycji, dekonstrukcji myślowych nawyków, jest każdorazowo spojrzeniem wobec tego świata nowym; „udziwnienie tego, co jest ‘nie jest rzeczą trudną’ jest kwestią kreacji, a spojrzenie na nowo to już kwestia geniuszu i odwagi”⁷⁹. Malicka pisząc o odwadze tworzenia, ma na myśli osobisty wymiar twórczości, która bez tej krawędzi obiektywności nic nie znaczy, „Ale to rozkładanie i ponowne składowanie obrazu świata jest w gruncie rzeczy operacją dokonywaną na samym sobie i dlatego chyba operacją niezmiernie trudną i bolesną”⁸⁰.

Szczególnie ważne, dla naszej próby wyobraźni jest odnotowanie, tego uzależnienia rozwoju człowieka od jego twórczości, o którym pisze Malicka, a nawet ważniejsze jest podkreślenie, że twórcze umiejętności nie zależą wyłącznie od zasobu inteligencji człowieka, specyficznych talentów czy uzdolnień, bowiem twórczość to ogólna postawa wobec świata i przekonanie, że można w nim dążyć do realizacji ideałów doskonałości. „Wydaje się równocześnie, że nie trzeba ściągać twórczości z obłoków na ziemię i sprowadzać jej do wymiarów kuchni i stołu, by udowodnić, że jest ona ważna i możliwa w pewnym sensie dla każdego”. [...] „Bo przeciwstawiona talentowi postawa twórcza, [...], staje się propozycją dla każdego. Trzeba zaznaczyć: dla każdego, kto okaże odwagę. Prawda – bywa to bardzo trudne, ale nie jest niemożliwe”⁸¹.

Zdaniem Malickiej, twórczości, jest realizacją życiowego wątku człowieka, jako indywiduum, a poczucie tożsamości jest warunkiem autentycznego tworzenia. Twórczość, to, „samoświadomość i poczucie najintymniejszej więzi z samym sobą”, to samostanowienie. Akt twórczy jest pęknięciem subiektywności i wyjściem ku obiektywności, akt twórczy musi zostać wyrażony, wypełnić przestrzeń intersubiektywnej rzeczywistości, w jakiejś mierze oznacza to także powiedzenie światu „nie”. Twórca jest nonkonformistą, który wierzy, że świat może być lepszy, że ten, który jest, jest niewystarczający, nieustannie dąży do przebudowy świata, stan jego umysłu pozwala zachować „przenikliwość granic” i zakwestionować sztywno narosłe struktury myślenia⁸².

⁷⁷ Tamże, str. 99-100.

⁷⁸ M. Malicka, *Uroki i trudy twórczego życia*, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia, Warszawa 1982 r., str. 21.

⁷⁹ Zob. Tamże, str. 17, 23.

⁸⁰ Tamże, str. 25.

⁸¹ Tamże, str. 36.

⁸² Zob. Tamże, str. 80-83, 95, 106-109, 118-132, 163.

Podobnie jak Malicka i May, „kulturalizm” Floriana Znanieckiego podnosi kult twórczej indywidualności człowieka, jako twórcy tak wartości jak i samej kultury. Produktem myśli człowieka jest świat, pisze: „Myślenie rzeczywistości jest twórcze. Myśl w każdym momencie buduje i przekształca świat realny [...]. Nie jest to zaś tworzenie subiektywnego obrazu świata, lecz tworzenie rzeczywistości samej w sobie”⁸³. Człowiek, o którym mówi Znaniecki, to nie abstrakcyjne indywiduum, to „ludzki konkret”, który poprzez swe działania, jako świadome czynności twórcze, zmierzające do wytworzenia nowych wartości, które dotychczas nie istniały w ludzkim doświadczeniu, prowadzi do wzbogacenia kultury - twórczej reorganizacji rzeczywistości⁸⁴. Florian Znaniecki dostrzega niezwykłą rolę jednostki twórczej w kulturze. Projektując wizję cywilizacji przyszłości, dostrzega przyszłość człowieka, jako nowego typu osobowości „ponadnormalnością”, której „swobodna twórczość będzie normalną funkcją kulturalną jednostki”⁸⁵.

Człowiek nie jest nam inaczej dostępny jak tylko poprzez refleksję na działalnością (dynamiczny system wartości), która stanowi ostateczne odniesienie dla wszystkich wyobrażeń o świecie – kultura jest formą jego samoświadomości, on sam twórczą zasadą świata. Twórczość nie stanowi, zdaniem Znanieckiego: „przywileju niewielkiej mniejszości wielkich ludzi”, świat jest dla niego krystalizacją twórczej aktywności człowieka w ogóle. Jedynym dostępnym nam światem, jest nasycona znaczeniem, wyobrażona przestrzeń kulturowa, jako dziedziną twórczości, zobiektywizowanej w systemach wartości. Rzeczywistościotwórcza myśl jest ruchem, nigdy stanem, bowiem istnienie człowieka jest działaniem, a doświadczenie organizowaniem rzeczywistości (relacyjność) w sposób twórczy. Twórczy rozwój świata, oznacza narastanie rzeczywistości, wzbogacanie jej wciąż o nowe treści⁸⁶.

Przedstawione wyżej stanowiska, odsyłają do człowieka, który „siłą swojej istoty wytwarza świat” (R. Ingarden), który działa ze względu na wartość. Skupia swoją świadomą aktywność, odnosząc się do R. Ingardena, wokół tworzenia przestrzeni, w której realizują się, czy też ukazują wartości: prawdy, dobra i piękna, tej cienkiej warstwy człowieczeństwa, nadbudowanej nad naturą, „intencjonalnej kultury” (powie Ingarden) - przestrzeni, w której realizuje się nieustanny wysiłek przekraczania granic – wysiłek tworzenia⁸⁷.

Granice twórczości – czy o granicach wyobraźni?

Deprymująca jest, zdaniem May’a, teza, że „ludzkie możliwości są nieograniczone”, granica, posiada swój sens ontologiczny: „Dla twórczości granice są w istocie niezbędne, bowiem akt twórczy wyrasta z walki człowieka przeciwko wszystkiemu, co go ogranicza”⁸⁸, bez ograniczeń przestajemy dostrzegać rzeczywistość, jesteśmy zgubieni. Granica, dla May’a, tak jak ją rozumie, ma sens zbliżony do idei regulatywnej, granica jest zarazem horyzontem, a ten zdaje się ciągle przed nami cofać, granica jest formalnym warunkiem twórczości, jest warunkiem rozumienia. Tak postawiona teza, nie przesądza, zdaniem May’a, o istnieniu jakiegoś skończonego zbioru możliwości – potencjalności: „Wyjście naprzeciw ograniczeniom

⁸³ J. Szczepański, *Wstęp*, [w:] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1992 r., str. XII.

⁸⁴ Zob. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1992 r., str. 198-200, 356.

⁸⁵ Zob. F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, str. 299-303.

⁸⁶ Zob. J. Wocial, *Wstęp* [w:] *Myśl i rzeczywistość i inne pisma filozoficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, str. IX, XIII, XV-XVII, LV, LVI.

⁸⁷ Zob. R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, str. 13, 24-26, 36.

⁸⁸ R. May, *Odwaga tworzenia*, str. 113.

osobowości uzmysławia nam, że są one w istocie rozszerzalne [...] walka z tymi ograniczeniami jest faktycznym źródłem twórczej działalności.⁸⁹ Konflikt pomiędzy spontanicznością a ograniczeniami jest niezbędny w twórczości, ograniczenia niczym „brzegi rzek” nadają twórczości formę, ta, zdaniem May’a, „stanowi zasadnicze ramy i strukturę działania twórczego”. Forma wyznacza linię, która stanowi granicę zawartości, przez co nadaje sens temu co zawiera, sens ten określając⁹⁰.

Poza granicą intersubiektywności, czy tego, co nazywamy rzeczywistością (granica jest warunkiem rozumienia), grozi nam niebezpieczeństwo utraty orientacji, izolacji *self*, możliwość utraty języka umożliwiającego porozumienie w świecie, który dzielimy z innymi. Forma (czyli inaczej problem świadomości granic) wytycza granicę dla wyobraźni, granice w których możliwe jest zachowanie sensu, orientacji, May podkreśla tym samym, konieczność istnienia formalnych ograniczeń, jako koniecznego warunku utrzymania się na powierzchni intersubiektywności⁹¹.

„Wyobraźnia, stwierdza May, jest przedłużeniem umysłu. Jest zdolnością jednostki do zaakceptowania przez jej świadomy umysł burzy myśli, odruchów, obrazów i innych zjawisk psychicznych, którymi tryska przedświadomość. Jest to zdolność ‘snucia marzeń i widzenia nowych obrazów’, zdolność do oceny różnych możliwości i do wytrzymania napięcia wywołanego skupieniem uwagi na tych możliwościach. [...] W trakcie twórczego wysiłku wyobraźnia działa w połączeniu z formą”⁹². Wyobraźnia – to zdolność abstrakcyjnego myślenia, „do wykraczania poza bezpośrednie fakty w kategoriach tego, co możliwe”, to źródło ludzkiego doświadczenia.

Najbardziej uderzającą myślą May’a, (nawiązującą do Kanta), jest uznanie wyobraźni za zmysł poznania, która biorąc udział w dialektycznej wymianie informacji ze światem, współtworzy rzeczywistość – świat staje się w sposób twórczy przedmiotem rozumienia. Wyobraźnia wydobywa treść z chaosu, tworzy w świecie nowe formy i związki, dąży do świata, który wypełnia sens istnienia, bowiem człowiek pragnie stworzyć sobie świat, który ma dla niego sens. Wyobraźnia to czysta postać abstrakcji, to forma i ruch. Poznanie współtworzy świat, racjonalne rozumowanie prowadzi do zrozumienia, a więc uczestniczy w tworzeniu świata, z konieczności ma charakter twórczy, wyobraźnia uczestniczy w naszym związku ze światem⁹³.

Obojętność świata a byt człowieka jako możliwość

Niezwykle płodny myślowo tekst Leszka Kołakowskiego *Obecność mitu* wskazuje na kilka zasadniczych kwestii dla rozumienia konstytucji człowieka, jako samoświadomości i jego wyobraźni. Obecna w świetle rozważań filozofa „wyobraźnia mityczna”, wskazuje na okoliczności związane z „trwałą sytuacją świadomości ludzkiej w świecie”, a które każą nam uświadomić sobie sens zmagania, przygodnych istnień ludzkich, bytów tu i teraz, każdorazowych, jako brak zgody na świat przypadkowy, niczym nieuwarunkowany, nietrwały, gdzie wartości „przykute są do bytu” jednostkowego a świat stale objawia nam swoją nieciągłość⁹⁴.

⁸⁹ Tamże, str. 115.

⁹⁰ Zob. Tamże, str. 112-113, 115, 117.

⁹¹ Zob. May, *Odwaga tworzenia*, str. 121-122.

⁹² Tamże, 120-121.

⁹³ Zob. Tamże, str. 118, 125-126, 128, 135.

⁹⁴ Zob. L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Wydawnictwo „Prószyński i S-ka”, Warszawa 2003, str. 14-16.

Człowiek tworzący (wartości, ideały), zauważa Kołakowski, odróżnia siebie samego jako świadomość zależną od „powietrza wartości, którymi oddycha i w których siebie odnajduje” (zgoda na porządek zastany, przy czym dodać należy relatywny: czasowy a więc okazjonalny) od „siebie jako realność ku sobie rozumiejąco zwróconej”, która zмага się w samostanowieniu (tworzeniu) wartości niezależnych od narzucającej się obecności porządku zastanego (momenty nieciągłości). Fakt ten nadaje twórczości taki sens, który ujawnia w niej ową „nieciągłość, jakość niewyznaczenia”⁹⁵. Przy czym podkreśla, iż owa zasadnicza dla twórczości nieciągłość, nie ma charakteru totalnego (tworzenie „od-zerowe”, „spontaniczność zupełna” niezależna od zastanego porządku), odsunięcie warstwy kultury, usunięcie jej sensów, rodziłoby jedynie nierozumienie, przekreślałoby tym samym tworzenie. „Rozbudzenie refleksji, która mnie w świecie sensów sytuuje i która rodzi żądanie, by każdy sens nadawany zdarzeniom był moim, [...] pojawia się zawsze dopiero wtedy, kiedy mogę rozumieć znaki mojej kultury, [...], - jako własne, następnie stwierdza – Tworzenie jest tedy wprowadzaniem nowości, ale nie jest możliwe jako przekraczanie wartości mojej kultury, lecz tylko jako zmiana w sposobach ich komplementarnych uzgodnień”⁹⁶.

Korzeń twórczości wyrasta z konstytucji człowieka, jako świadomości stale pochylonej nad własną w świecie sytuacją, gdzie fundamentalnym doświadczeniem, z którym mierzy się człowieczeństwo jest „fenomen obojętności świata”. Doświadczenie świata, jako obojętnego na „moje” istnienie, jest dla Kołakowskiego, okolicznością nadzwyczaj ważną: „Tym, od czego uciekamy, jest doświadczenie obojętności świata, a próby przezwyciężenia tej obojętności stanowią ośrodkowy sens ludzkich zmagających się z losem w jego codzienności i w jego ekstremach”⁹⁷. „Ociemniałość bytu”, „milczenie świata” wobec naszego istnienia, rozpoznawana we wszystkich negatywnościach życia, udaremniionych staraniach, w doświadczeniu śmierci, „[...] nadaje całości ludzkich wysiłków sens wspólny, który jest tym właśnie: próbą stałego pokonywania obojętności”⁹⁸. Czy więc zatem, egzystencja każdorazowego człowieka znajduje swoje racje dzięki twórczości, jako tym wyróżnionym „momencie nieobojętności”?

Twórczość jest tym momentem istnienia, w którym wykraczam poza siebie – dodaję część siebie do świata doświadczanego przez inne, podobne mi podmioty. Rozważmy: „Fenomen obojętności świata skorelowany jest z przeżyciem samoidentyfikacji świadomości, w samym akcie owego rozpoznawania siebie zawierają się nieodwracalnie przejrzysta separacja wobec reszty bytu; doświadczamy tej separacji jako obojętności świata [...]”⁹⁹ – stwierdza, owa świadomości nieprzekraczalności „bycia sobą” – nie możliwość współprzeżywania z bytem identyczności, jest pierwszym impulsem ku „byciu”.

Czy zatem twórczość, jest wyrazem „bycia ku możliwości?”. Dla Karla Jaspersa – „człowiek jest zawsze możliwością”¹⁰⁰, w tej „znikomości człowieka, w jego ograniczeniu porusza, wszystko to co wykracza ponad wszystko co istnieje w świecie”, [...] - Człowiek, zauważa Jaspers, - „Staje się dla siebie największą tajemnicą, gdy wyczuwa, że jego skończone możliwości zdają się sięgać w nieskończoność”¹⁰¹. Stygmatem człowieka, jako bytu

⁹⁵ Zob. Tamże, str. 30.

⁹⁶ L. Kołakowski, *Obecność mitu*, str. 31-32.

⁹⁷ Tamże, str. 74.

⁹⁸ Tamże, str. 77.

⁹⁹ Tamże, str. 82.

¹⁰⁰ R. Rudziński, *Jaspers*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1978 r., str. 186.

¹⁰¹ K. Jaspers, *Filozofia egzystencji: wybór pism*, przeł. D. Lachowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990 r., str. 26.

stworzonego, jest jego skończoność, to dla niej nie znajduje on spełnienia, to ona prowadzi go ku temu czym może być, ku możliwościom. Ta otwartość jest wyrazem jego wolności, świadomy swej skończoności a przez to wolny, może starać się realizować swe ideały¹⁰².

Mówiąc o wyobraźni, rozważam jej udział w twórczości, nazywamy ją wprost „jaźnią twórczą” (za E. Podrez, A. Czyż), rozważam ją poprzez odniesienie do sytuacji człowieka w świecie, by w końcu wskazać na człowieka tego „tu i teraz”, każdorazowego, by podkreślić, że ma ona znaczenie przede wszystkim osobiste. Nie zastąpiona w tym, wydaje się być myśl Józefa Kozielskiego o człowieku wielowymiarowym. Człowiek, o którym mówi „z rozmyślną wieloznacznością”, jest dla niego przede wszystkim transgresyjny, oznacza, to że nie tyle działa ze względu na cel, co podejmuje działania zaangażowane, twórcze (otwarte, samocelowe, autoteliczne) – transgresyjne, które przetwarzają rzeczywistość. „Intencjonalny człowiek” poprzez działania (wartości) współtworzy symbiont kultury, stale przekracza okazjonalne uwarunkowania (ograniczenia materialne, społeczne, duchowe) – jest „transgresyjny”, za każdym razem, jest tym czym może się stać¹⁰³. Jego bycie jest „ku możliwości”, owo (spontaniczne) pulsowanie na krawędzi, dodaje „coś do świata” czego wcześniej nie było, transgresje (twórcze w odróżnieniu od ekspansywnych-innowacyjnych), te „czyny-wyczyny” w sensie kulturowym, poszerzają świat, w wymiarze osobowym są konstytutywne, są „samowzmacniające”. Te skoki, nieciągłości są źródłem rozwoju, dotyczą człowieka każdorazowego, przy czym nie oznacza to wcale, że są konieczne, a tylko możliwe¹⁰⁴. Transgresja, zauważa, to ludzka pasja przekraczania granic¹⁰⁵.

Próba wyobraźni

Wyobraźnia jest tym szczególnym „aspektem ludzkiego wglądu w głąb” (J. Trąbka), który „sytuuje człowieka wobec samego siebie”, swojej sytuacji w świecie, rozszerza świadomość o nowe płaszczyzny, wznosi na nowe poziomy egzystencji. Istnienie człowieka każdorazowego jest „byciem ku możliwości”, gdyż człowiek jako „dzieło nie do końca samo w sobie wyobrażone” (G. P. D. Mirandola)¹⁰⁶, staje się za jej sprawą; egzystencja bez wyobraźni jest momentem „katastroficznym”. Wyobraźnia, jest jakością trwale z człowiekiem zrośniętą, jakością swoistą i niezbywalną; w perspektywie każdorazowego człowieka ma wymiar osobisty, jest kwestią „sztuki życia”, w perspektywie jego kondycji – wymiarem człowieczeństwa. Nic ponad to dodać nie umiem, jedyne o co się głowię – to czy wystarczyło mi wyobraźni.

Anna Molter

¹⁰² Zob. Tamże, str. 25-26,39-42, 91.

¹⁰³ Zob. J. Kozielski, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, str.27-34.

¹⁰⁴ Zob. Tamże, str. 43-45, 49, 51.

¹⁰⁵ J. Kozielski, *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, str. 14.

¹⁰⁶ Cyt. za Ks. S. Szczepaniak, *Rola wyobraźni w tworzeniu przestrzeni życia społecznego*, [w:] *Wyobraźnia jako jaźń twórcza*, str. 55.

Literatura

- Burszta W. J., *O wyobraźni antropologicznej dzisiaj*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4, 2008 r., str. 145-157;
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, T. I, przeł. S. Mokarski, Warszawa 1988 r.,
- Godlewska E., *Wyobrażenia antropologiczne. O tworzeniu sensu*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4, 2008 r., str. 191-197
- Heller M., *Wyobrażenia w nauce i doświadczeniu religijnym. Czyli mały traktat o machaniu rękami i molach jedzących literaturę*, „Znak” nr 2, 1997 r., str. 4-8;
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972 r.;
- Jakubik A., *Kultura a zaburzenia psychiczne*, „Studia Psychologica” nr 4, 2003 r., str. 133-150;
- Jaspers K., *Filozofia egzystencji: wybór pism*, przeł. D. Lachowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990 r.,
- J. H. Jenkins, *Schizofrenia jako paradygmatyczny przypadek dla rozumienia podstawowych ludzkich procesów*, [w:] *Schizofrenia, kultura i subiektywność – na krawędzi doświadczenia*, (red) H. Jenkins, R. J. Barrett, przeł. J. Bobrzyński, Wydawnictwo „LIBRON”, Kraków 2005 r.;
- Kepiński A., *Filozofia schizofrenii* [w:] *Rytm życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007 r.;
- Kepiński A., *Schizofrenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001 r.;
- Kołakowski L., *Obecność mitu*, Wydawnictwo „Prószyński i S-ka”, Warszawa 2003 r.;
- Kosowska E., *Wyobrażenia w antropologii literatury*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4, 2008 r., str. 131-144.
- Kozielecki J., *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, PWN, Warszawa 1988 r.;
- Kozielecki J., *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002 r.;
- Marquard O., *Apologia przypadkowości*, przeł. K. Krzemieniowa, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1994 r.;
- Malicka M., *Uroki i trudy twórczego życia*, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia, Warszawa 1982 r.,
- May R., *Odwaga tworzenia*, przeł. E. i T. Hornowscy, Dom Wydawniczy „REBIS”, Poznań 1994 r.,
- Mencwel A., *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006 r.;
- Nęcka E., *Psychologia twórczości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2003 r.;
- Schizofrenia, kultura i subiektywność – na krawędzi doświadczenia*, (red) H. Jenkins, R. J. Barrett, przeł. J. Bobrzyński, Wydawnictwo „LIBRON”, Kraków 2005 r.;
- Rakowski T., *Dwie wyobrażenia. Dwie ewolucje*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 4, 2008 r., str. 185-190.
- Rudziński R., *Jaspers*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1978 r.;
- Sochoń J. ks., *Wyobrażenia w filozofii*, [w:] „Kwartalnik Filozoficzny”, nr 4, 2001 r., str. 27-44.
- Sochoń J. ks., *Wyobrażenia w filozofii (zagrożenia i nadzieje)*, [w:] *Wyobrażenia jako jaźń twórcza. Studia z etyki, literatury i sztuki*, (red.), E. Podrez i A. Czyż, Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 2002 r.;
- Stevens W., *Wyobrażenia jako wartość*, „Literatura na świecie” nr 12, 2000 r., str. 125-143;
- Szczepański J., *Wstęp*, [w:] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1992 r.;
- Szczepaniak S. ks., *Rola wyobraźni w tworzeniu przestrzeni życia społecznego*, [w:] *Wyobrażenia jako jaźń twórcza*, (red.) Podrez E, Czyż A., Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 2002 r.;
- Trąbka J., *Myslenie wyobraźnią*, „Szkice Humanistyczne” nr 1-2, 2001 r., str. 9-25;
- Trąbka J., *Wyobrażenia twórcza*, „Szkice Humanistyczne” nr 3-4, 2002 r., str. 69-74;
- Trzeciński Ł., *Rezygnacja z wyobraźni jako warunek autentyczności poznania religijnego*, „Znak” nr 2, 1997 r., str. 46-53;
- Willis P., *Wyobrażenia etnograficzna*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005 r.;
- Wocial J., *Wstęp* [w:] F. Znaniecki, *Mysł i rzeczywistość i inne pisma filozoficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987 r.;
- Wyobrażenia jako jaźń twórcza. Studia z etyki, literatury i sztuki*, (red.), E. Podrez i A. Czyż, Wyd. „Neriton”, W-wa 2002 r.;
- Znaniecki F., *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001 r.;
- Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1992 r.;